

Pamiętniki
Fenka



← Poznań Szczecin
Wolin Gdańsk

Kraków Łódź
Warszawa
Puszcza Białowieża →

↓ Wrocław Opole
Jaskinia Niedźwiedzia
Duszniki-Zdrój

KAMPEREM PRZEZ POLSKĘ

Anna Jurczyńska Część 1

FENEK

Anna Jurczyńska – nauczycielka przedmiotów przyrodniczych, blogerka, bibliotekarka, mama trójki dzieci. Autorka cyklu „Pamiętniki Fenka” oraz innych ciekawych książek rozwijających zainteresowania dzieci podróżami i historią. Wielbicielka pieszej włóczęgi, starych zamków oraz śpiewu przy ognisku. „Zabierzcie książeczki o Fenku na rodzinne wyprawy. Niech będą Waszymi przewodnikami w podróżach z dziećmi po Polsce”.



Daniel Włodarski – tworzy ilustracje do książek dla dzieci, do gier. Tworzy niepowtarzalne ilustrowane historie i buduje z autorką książki świat, do którego zaprasza każde dziecko. „Ilustracje pomagają dzieciom zrozumieć nie tylko książkę, ale i otaczający świat, zachęcają do zadawania pytań”.



Po przedszkolu

Halo Ziemia, tu Fenek...

Zaczynam nadawać. To znaczy... nagrywać mój pamiętnik. Na szczęście w telefonie mojego taty jest taka funkcja, która zamienia wszystko, co mówię, w tekst, i dzięki temu mogę zostawiać Ci wiadomości. Ach, te literki... Nie umiem jeszcze tak szybko czytać, więc gdyby pojawiły się tu jakieś błędy, bardzo za nie przepraszam.

Jak najszybciej muszę nauczyć się samodzielnie spisywać wspomnienia, bo Fenia, moja młodsza siostra, podsłuchuje, i może później wszystko wypaplać

rodzicom. Nie mam przed nimi jakichś tam znowu tajemnic, ale swój mały świat chcę dzielić tylko z Tobą.

Kolejne historie z mojego pamiętnika będę publikował na stronie www.fenek.pl. Możesz ich tam poszukać z rodzicami. Na początku poproś mamę, tatę albo kogoś z rodziny o przeczytanie moich historii, ale później spróbuj zrobić to samodzielnie. Bo przecież to właśnie dla Ciebie je piszę 😊. Jeżeli będziesz chciał mi odpowiedzieć, to nie ma sprawy. Na końcu nagrania podam Ci adres mailowy mojego taty – możesz wysłać wiadomość, tylko koniecznie napisz, że to do Fenka, bo wtedy tata da mi przeczytać. Pamiętaj, żeby się podpisać: lubię wiedzieć, od kogo dostaję wiadomości. Już się nie mogę doczekać!

A teraz muszę Ci jeszcze powiedzieć, co się zmieniło w moim życiu od zakończenia przedszkola. Mama zaczęła śpiewać. Początki były trochę trudne, ale cały czas jej kibicowaliśmy. Teraz mama śpiewa już tak ładnie, że zaczęliśmy co tydzień jeździć po kraju i dawać małe koncerty, przede wszystkim dla dzieci. Tata też się musiał zaangażować, bo kocha mamę i chciał spędzać ten czas z nami. To dlatego od początku roku szkolnego jeździmy wszyscy razem,

a tata rozwiesza plakaty, sprzedaje płyty z muzyką i książeczki. Koncerty gramy w szkołach, przedszkolach, domach kultury i w bibliotekach. Mama z tatą tak sobie to wymyślili, że mama śpiewa o Fenku, czyli o mnie, i dzięki temu zawsze na tych wyjazdach poznaję wielu fajnych kolegów, chociaż... nie zawsze, ale o tym wkrótce.

Rodzice jakoś tak to wszystko urządzili, że podczas tras koncertowych nie chodzę do szkoły. Zamiast tego tata uczy mnie przez dwie godzinki dziennie, a potem mam dużo wolnego czasu na moje ulubione rolki, rower i inne sporty, no i na kontaktowanie się z nowymi kolegami. Może wkrótce odwiedzimy również Twoją okolicę i się spotkamy? Bardzo bym chciał!



Każdy tydzień ma siedem dni. Koncerty zajmują nam trzy dni w tygodniu, więc na pozostałe cztery, w tym na weekend, wracamy do naszego kochanego domku w Słonecznej Krainie. Mam wtedy czas na zabawę z Maksiem i kontakt z moim nauczycielem ze szkoły, który sprawdza, czego się nauczyłem, i z którym

ustalamy, co powinienem robić dalej. To z nim stworzyłem swojego pierwszego bloga.

Podczas wyjazdów zwykle śpimy w kamperze. Tata zawsze szuka jakiejś miłej rodziny z dziećmi, która pozwoli nam zatrzymać się u siebie w ogrodzie. Często spędzamy wieczory razem z nimi. Ostatnio nocowaliśmy u pani florystki, która przed wyjazdem zrobiła nam z kwiatów wieńce na głowy. Były takie ładne, że Fenia wszystkie zasuszyła i zaniosiła na wystawę w Słonecznej Krainie, a jeden z nich przekazała na aukcję, podczas której zbierano pieniądze na leczenie wady wzroku Krecika. Z tej zbiórki zrobiła się taaaka akcja, że nawet w gazetach o tym pisali!

Czekam na Twój list. Pisz do mnie na adres: tata@fenek.com. (Kto w ogóle wymyślił tę małą w adresie?)

To tyle, bo widzę, że tata szuka telefonu. Już wkrótce napiszę, co działo się podczas naszych pierwszych wyjazdów, i jak to się stało, że Fenia dostała wysypkę...

Cześć!



Wrocławski gołas

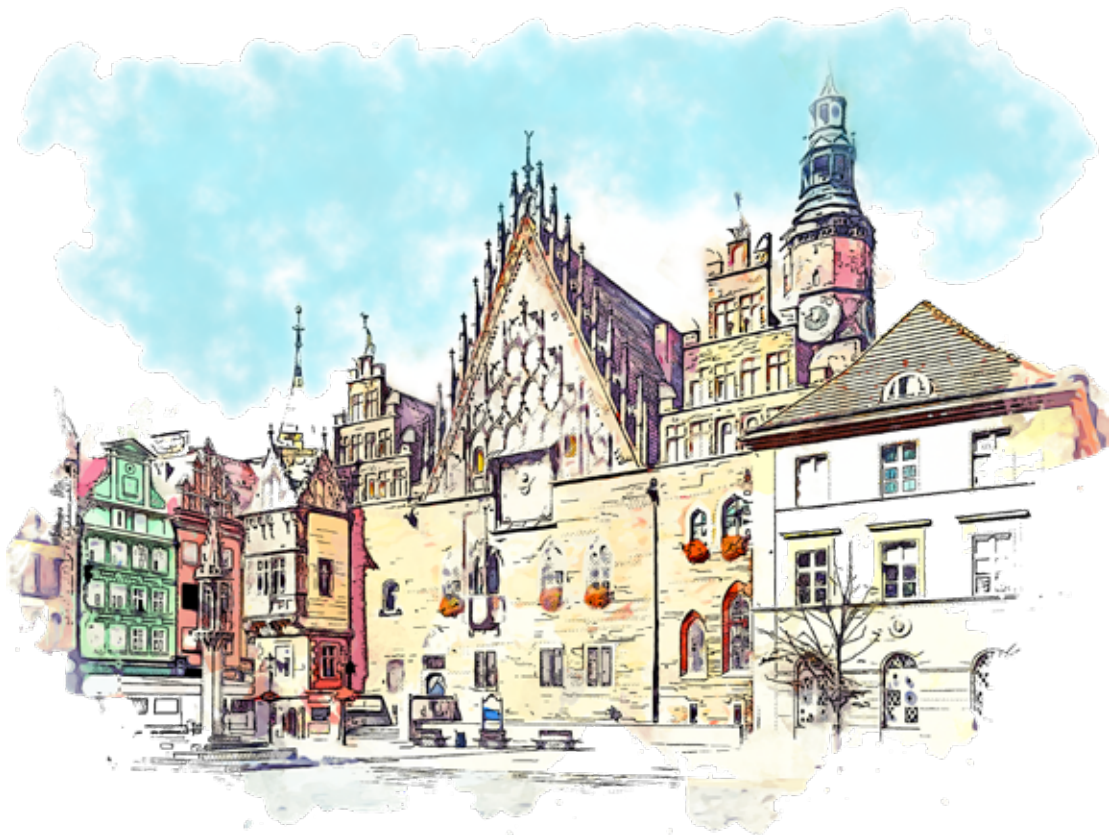
Hej! To ja – Fenek! Cieszę się, że znowu się spotykamy. Mam Ci tyle do opowiedzenia! Przede wszystkim to, że ostatnio dotarliśmy do Wrocławia. Jest to duże miasto położone nad rzeką Odrą. Mama miała tam śpiewać podczas koncertu na wyspie (jak zauważyłem, we Wrocławiu jest dużo wysp).

Kiedy ona ćwiczyła przed występem, tato zabrał mnie i Fenię na wycieczkę po mieście. Zaczęliśmy od rynku, który jest naprawdę ogromny! Na środku stoi ratusz. Jest bardzo ciekawy: na jego ścianach można

podziwiać różne rzeźby zwierząt i ludzi. Jest ich mnóstwo! Są nawet rynny w kształcie smoczych głów. Oczywiście na rynku nie może zabraknąć lodziarni.

Tato nie dał się długo namawiać na lody i po chwili każde z nas lizało swoją gałkę. Ja wybrałem jagodowe. Mmm, pycha! Spacerowaliśmy po rynku, aż doszliśmy do fontanny. Jeszcze nigdy takiej nie widziałem: były w niej wysokie szyby, które wyglądały jak morskie fale. Podeszliśmy bliżej, a Fenia szybko przełożyła nogę przez krawędź fontanny i już w niej stała, nie przestając lizać loda. Trzeba przyznać, że tata ma nerwy ze stali. Spokojnie wyjął małą z wody i zaczął jej tłumaczyć, że tu się nie pływa. Osuszył jej nogi i sandały chusteczkami higienicznymi. Dobrze, że był upalny dzień i wszystko szybko wyschło.

Poszliśmy dalej, a na końcu jednej z ulic stał goły pan ze szpadą. Ale nie był wcale prawdziwy, tylko z kamienia! Jak się okazało, był częścią kolejnej fontanny. Tym razem tato dobrze pilnował Feni, żeby do niej nie wskoczyła. Ciekawe, dlaczego ten szermierz na fontannie nie ma ubrania? I dlaczego chowa szpadę za siebie? Przecież szermierz powinien być dumny, że ją ma – może nią walczyć, bronić



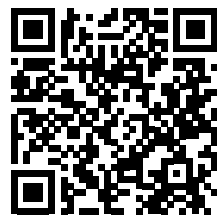
Ratusz we Wrocławiu.

słabszych, użyć do przecięcia liny... Liczyłem na to, że może dowiem się tego od przewodniczki, która właśnie podeszła do nas razem ze swoją wycieczką.

Niestety, zaczęła coś opowiadać w obcym języku. Tato powiedział, że to niemiecki. Wielka szkoda, że go nie znam! Jak by to było wspaniale dowiedzieć się, co mówiła przewodniczka. Turyści podziwiali pomnik, śmiali się, a nawet klaskali.

Przy fontannie z szermierzem Fenia oświadczyła, że jest głodna, a i mnie zaczęło burczeć w brzuchu, więc poszliśmy coś zjeść do miłej studenckiej jadłodajni. Można było sobie w niej wybrać i nałożyć na talerz to, na co się miało ochotę. Wszystkie potrawy kosztowały tyle samo, ale ważne było, ile ważą, bo podano cenę za sto gram. Zastanawiałem się, ile to jest sto gram? Dużo czy mało? Ha! Zauważyłem, że to całkiem sporo liści sałaty, ale za to mniej kawałeczków mięsa. Hm... Nagle mnie olśniło. No jasne – sałata jest lekka! Mimo to nie miałem okazji sprawdzić jej ciężaru – przecież nie będę robił doświadczeń, gdy inni czekają za mną w kolejce do kasy. Muszę zapytać o to mojego nauczyciela. Może razem wymyślimy jakieś ciekawe zabawy z wagą?

Z pełnymi brzuchami ruszyliśmy dalej, aż doszliśmy do katedry. To taki bardzo stary kościół z dwiema wieżami. Weszliśmy małym wejściem na ciemne, kręcone, wąskie schodki i zaczęliśmy się wspinać na wieżę. Trochę zaczęło mi być nieprzyjemnie, ale nie dawałem tego po sobie poznać, żeby Fenia się nie wystraszyła. Gdy już myślałem, że zacznie mi się od tej wspinaczki kręcić w głowie, okazało się, że dalszą część drogi na górę pokonuje się windą!



I tam, na górze, dopiero zrozumiałem, że Wrocław to naprawdę duże miasto! I że nie uda nam się zwieńczyć wszystkiego, na co mielibyśmy ochotę. Tato też orzekł, że czas wracać, bo mama pewnie już skończyła próbę i trzeba jej pomóc zwalczyć tremę. Chcesz wiedzieć, jak pomagamy mamie? Przytulałyśmy się do niej i opowiadamy jej miłe rzeczy, żeby poczuła, jak bardzo ją kochamy. Tym razem mieliśmy sporo do przekazania i tuliliśmy się do niej jak zawsze.

Wtedy właśnie okazało się, że Fenia ma gorączkę. Gorączka to nie dramat – wiadomo, że organizm w ten sposób broni się przed infekcją. Ale mama i tak była zmartwiona – słyszałem, jak podczas śpiewania tej wesołej piosenki o słoniach drżał jej głos. Dopiero dzisiaj, gdy wróciliśmy do domu, na ciele Feni pojawiły się małe bąble, a babcia, która odwiedziła nas po południu, powiedziała, że to ospa wietrzna. Teraz bąble posmarowane są na fioletowo, a Fenia wygląda w tych wzorkach jak ciasto z jagodami. Hi, hi, hi!

Wiadomość z ostatniej chwili: fontanna nazywa się po niemiecku „der Springbrunnen”, a ten szermierz to student, który wszystko, co miał, przegrał w karty. Została mu tylko szpada. Na pewno była

dla niego bardzo cenna, skoro nie chciał jej stracić. I na pewno był zły, że tak niemądrze pozbył się pozostałych rzeczy. Ja bym nigdy nie postąpił tak jak on!

A może Ty znasz Wrocław lepiej? Napisz, co przegapiłem, chętnie jeszcze tu wrócimy. Pisz bezpośrednio na mój adres: ja@fenek.pl. Tata zdecydował się mi go założyć po tym, jak przez pół dnia „okupowałem” jego komputer, aby odpowiedzieć na wszystkie maile do mnie.

A ja już niedługo napiszę Ci, jak nam się udał pobyt w Poznaniu – zdradzę tylko, że dołączył do nas ktoś bardzo miły i interesujący. Pa!





Poznańska przygoda

Hej, hej! Fenek pozdrawia ze Słonecznej Krainy! Tato odpoczywa w hamaku w ogrodzie i dał mi swój telefon, więc mam teraz dużo czasu na pamiętnik. Chętnie opowiem Ci, co u nas słychać.

Byliśmy w Poznaniu. Tym razem wybraliśmy się tam nie tylko z rodzicami, ale również z dziadkiem i babcią. Gdyby nie oni, wszystko potoczyłoby się całkiem inaczej.

Poznań, tak jak Wrocław, jest baaardzo duży. To najważniejsze miasto regionu Polski, który nazywa



Zagadka.

Jak myślisz, z którego rozdziału kolejnej książki pochodzi ta ilustracja?



W części drugiej czekają na Ciebie takie przygody:



1. Kto rzy najpiękniej?

Miejsce: Janów Podlaski – Wygoda

Wydarzenia: zwiedzanie stajni z przewodnikiem, jazda konna. Czy można sprzedać przyjaciela?



2. Królewskie wyścigi

Miejsce: Gniezno

Wydarzenia: zwiedzanie miasta, kibicowanie na zawodach żużlowych.



3. Dobre maniery księżniczki Daisy

Miejsce: zamek Książ i palmiarnia w Lubiechowie

Wydarzenia: zwiedzanie zamku i palmiarni, wyścigi w ogrodzie, zawarcie znajomości z malarką.



4. To wcale nie czary!

Miejsce: Płock

Wydarzenia: uczestnictwo w Dniach Chemika, samodzielne występy Fenka.



5. Sól ziemi

Miejsce: Wieliczka

Wydarzenia: zwiedzanie kopalni soli, zapoznanie z jej historią, legenda o królowej Kindze.



6. W pogoni za kozicami

Miejsce: Zakopane, Tatry

Wydarzenia: wędrówka po szlakach turystycznych, degustacja produktów z mleka owczego i krowiego.



7. Czereśnia zamiast piernika

Miejsce: Arboretum w Wojsławicach k. Niemczy

Wydarzenia: wyjazd do arboretum, spacer po ogrodzie, degustacja czereśni w sadzie czereśniowym.



8. Z biegiem rzeki

Miejsce: szlak kajakowy rzeki Krutynia

Wydarzenia: nocleg pod namiotem na wyspie, survivalowe metody rozniecania ogniska.



9. Zanim powiesz „yes!” – Przemysł to

Miejsce: Przemysł

Wydarzenia: zwiedzanie Muzeum Dzwonów i Fałek. Zabawne nieporozumienia językowe.



10. Kto jada kopalnioki? Z wizytą w Zabrzu

Miejsce: Zabrze

Wydarzenia: zabawa w kopalni i sztolni Królowa Luiza, nauka ratowania poszkodowanego górnika.



11. Z wizytą u Zamoyskich

Miejsce: Zamość

Wydarzenia: zwiedzanie miasta i jego zabytków oraz obozu wojskowego „Zbyrczyk” w Nadszańcu.



12. W kuchni królowej Bony

Miejsce: Kraków – Wawel

Wydarzenia: zwiedzanie zamku na Wawelu, samodzielne przygotowanie zupy jarzynowej dla mamy.

PRZYGODY FENKA

Walorem psychoedukacyjnym w historiach Fenka jest przedstawienie młodemu czytelnikowi cienkiej granicy między byciem niegrzecznym, a zachowaniami wynikającymi ze specyficznych potrzeb. *Uczą rodziców i dorosłych z otoczenia dziecka jak rozmawiać z dziećmi o trudnościach, z którymi borykają się rodziny, pokazują jak w naturalny sposób reagować na odmienne zachowania, które wynikają jedynie z różnych potrzeb. Książki pomagają oswajać kontakty rówieśnicze w codziennych sytuacjach.*

Z mojego doświadczenia wynika, że **Fenek cieszy się dużym autorytetem u dzieci**. Fenek przekazując im swoją wiedzę życiową z pewnością zdobędzie większy posłuch...

Dorota Wiatr

Psycholog szkolny, doradca, psychoterapeuta, coach
Interesuje się procesami poznawczymi i motywacją do nauki, zaburzeniami oraz chorobami psychicznymi.



Katarzyna Bartosiewicz

Psycholog,
Oligofrenopedagog

SERIA „DOBRE ZACHOWANIE”:



W kolekcji Fenka mamy **ponad 100 tytułów** dla dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych. **Wiele bezpłatnych** kolorowanek, scenariuszy zajęć. **Gry i piosenki.**

Sprawdź na
fenek.pl



- Kraków
- Wrocław
- Gdańsk
- Szczecin
- Poznań
- Duszniki-Zdrój
- Łódź
- Warszawa
- Wolin
- Puszcza Białowieża
- Opole
- Jaskinia Niedźwiedzia



Fenek dorasta i już jako uczeń wyrusza na wyprawę po Polsce. Towarzyszy mamie, która pięknie śpiewa podczas koncertów organizowanych przez niezawodnego tatę. Nie zabraknie też młodszej siostry Feni, wiernego przyjaciela Maksa, dziadka i babci oraz kilku nowych, interesujących znajomych. Przygody, które przytrafiają się Fenkowi, mogą przydarzyć się każdemu dziecku. Niektóre są zabawne, inne zmuszają do refleksji, czasem bywa niebezpiecznie. W każdym nowym miejscu Fenek chce przeżyć jak najwięcej, dowiedzieć się nowych rzeczy, doświadczyć nieznanych przeżyć. Jest to możliwe, bo podróżuje po jednym z najpiękniejszych krajów Europy, w którym historia i przyroda przeplatają się i tworzą wspaniałą całość.

„Krótkie rozdziały i duża czytelna czcionka zachęcają dzieci do samodzielnego czytania. Uwaga! Wciągą. Serdecznie polecam”.

Dorota Zdziech – bajubajka



Słuchaj na:

Legimi

storytel

virtualo

audioteka



W przygotowaniu Kamperem przez: Litwę, Czechy, Słowację.